

Maja MROCZEK* (LO w Rykach, Polska)

Oblicza pacyfikowania dążeń narodu w dziejach Polski – rozważania w 40 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego

Na przestrzeni lat, naród polski, konsekwentnie walczący o swoje prawa i przywileje, narażony był na różne oblicza pacyfikacji skierowanej w jego stronę. Wiele przejawów tego rodzaju brutalnych interwencji sił porządkowych miało miejsce w okresie wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Za cel takich zachowań uważano rozbicie stanu okupacyjnego, lecz w rzeczywistości był to zbrojny lub prawny atak na obywateli niegodzących się na komunistyczne rządy władzy.

Stan wojenny wprowadzono w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku. Już w pierwszych dniach, po jego ogłoszeniu przez Wojciecha Jaruzelskiego, na ulicach wielu polskich miast miały miejsce liczne strajki okupacyjne. Ogłoszono je w kilkuset największych zakładach pracy. Polegały one na proteście robotników, którzy domagali się spełnienia swoich postulatów. Forma tego protestu była dosyć nietypowa, przez co nazwana została później tzw. „strajkiem polskim”, zapewne nawiązując do polskiej natury polegającej na uporze i nieustępliwości, ponieważ pracownicy wielu zakładów pozostawali na jego terenie, lecz nie podejmowali pracy. Nie było mowy o dopuszczeniu do niej żadnych łamistrajków. Polscy robotnicy byli początkowo w tej kwestii bardzo konsekwentni, lecz władza okazała się silniejsza. Do pacyfikacji zakładów pracy użyto w dużej mierze jednostek Zmotoryzowanych Obwodów Milicji Obywatelskiej w komitywie z wojskiem. ZOMO słynęło z niezwyklej brutalności i bezwzględności, więc nie ma co się dziwić, że szybko wśród przeciwników tej organizacji powstało „nowe” rozwinięcie tego skrótu: „zwłaszcza oni mogą obić”. Ta formacja paramilitarna stopniowo likwidowała opór zakład po zakładzie, stosowała szturmowe działania milicyjno-wojskowe skierowane przeciwko strajkującym. Oczywiście było, że prości pracownicy polskich zakładów nie mogli mierzyć się z siłami zbrojnymi, gdyż po prostu nie mieli z nimi szans, znajdowali się na absolutnie przegranej pozycji. Pacyfikacja działań pracowników ze strony władzy polegała na początkowym, stopniowym zastraszaniu poprzez pozorowane ataki. Postrzegam to jako zachowania bardzo nieprofesjonalne. W pierwszej kolejności z uczestnikami strajku rządzący powinni odbyć oficjalną

* Praca uzyskała 1 miejsce w konkursie Historycznym 2021: „Oblicza pacyfikowania dążeń narodu w dziejach Polski – rozważania w 40 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego”; 1 Liceum Ogólnokształcące w Rykach; Opiekun- mgr Grażyna Szlendak

rozmowę, spróbować znaleźć satysfakcjonujące obie strony kompromisy, a bynajmniej nie doprowadzać do zastraszania obywateli własnego kraju. Zbrojne działania kierowane w stronę strajkujących posuwały się do forsowania czołgami ogrodzeń zakładów. Należy wspomnieć, że w tamtym czasie polska armia nie była najlepiej uzbrojona w porównaniu do zasobów innych europejskich państw. Dodatkowo przecież panował stan wojenny, Polsce groziło niebezpieczeństwo starcia zbrojnego, a mimo to rządzący zdecydowali się wykorzystać sprzęt militarny w celu skrajnego wandalizmu skierowanego przeciwko własnym rodakom. Tłumiący strajki usuwali strajkujących z miejsc pracy przy użyciu pałek, gazu łzawiącego, a także armatek wodnych, przy jednoczesnym aresztowaniu przywódców danego wydarzenia. Smutne jest to, że te, jakże niesprawiedliwe działania zbrojne, okazywały się skuteczne. Zazwyczaj raz zastraszona w ten sposób załoga, nie stosowała już więcej tego typu oporów. Pamiętajmy, że byli to prości ludzie, robotnicy niewykwalifikowani w zakresie militariów. Nie mieli uprawnień na broń, co więcej, najprawdopodobniej większość z nich nie miałaby na takową pieniędzy, gdyż płace w takich zakładach były skromne. W taki sposób spacyfikowane zostały m.in.: strajki w krakowskiej Hucie im. Lenina, świdnickiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Hucie Katowice, a także w lubelskiej Fabryce Samochodów Ciężarowych.

Jak czytamy w Komunikacie nr 1 Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z 13 grudnia 1981 roku ogłoszonym w związku z wprowadzeniem stanu wojennego oraz w „Kodeksie okupacyjnym”, który wyszedł spod ręki jej głównych przewodniczących (Z. Bujaka, W. Kulerskiego i Z. Janasa) silnie zagrzewały obywateli, do walki o swoje prawa. Zapewniały im swego rodzaju świadomość bezpieczeństwa i ochrony przed działaniami komunistycznej władzy, która jednakże widocznie górowała. Powstawały wówczas liczne hasła krytykujące działania żołnierzy występujących przeciwko własnym rodakom, takie jak: „ŻOŁNIERZE NIE WALCZCIE Z NARODEM, PRZYSIĘGALIŚCIE GO BRONIĆ” czy „ŻOŁNIERZE, POD WASZĄ OSŁONĄ DOKONUJE SIĘ ZBRODNIA NA NARODZIE”. Ciężko jest określić, na ile trafne były te dość stanowcze i bezpośrednie hasła kierowane w stronę polskich żołnierzy, gdyż należy pamiętać, iż mieli oni nad sobą przełożonych, których rozkazy byli zobligowani wykonywać. Zatem kwestie moralne ich działań powinniśmy pozostawić im samym, co jednak nie zmienia faktu, iż buntujące się polskie społeczeństwo, pozbawione wsparcia ze strony wojska własnego kraju mogło poczuć się zdradzone.

Do tych najbardziej okrutnych i dramatycznych starć tamtego okresu możemy z pewnością zaliczyć strajki na górnym śląsku, a konkretnie jeden szczególnie, gdyż najbardziej krwawy – strajk w Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” w Katowicach. Wydarzenie to miało miejsce 16 grudnia 1981 roku i w jego konsekwencji śmierć poniosło dziewięciu górników. Z relacji jednego ze świadków strajku - Andrzeja Konarzewskiego wynika, że podczas tej akcji zbrojnej poszkodowanych było wielu górników „Cały czas nawoływano przez płot, że ktoś dostał w nogę, inny ma przestrzeloną szyję, a jeszcze inny chyba został zabity”. Możemy sobie tylko wyobrazić jak drama-

tyczne sceny, rozgrywały się na terenie kopalni. Z relacji jednego z górników kopalni „Wujek” o wydarzeniach z 16 grudnia 1981 roku wynika, że wojsko wraz z zomowcami otoczyło kopalnię, stosując armatki wodne przy temperaturze minus 9 stopni Celsjusza, zarówno w stronę górników, jak i na ich żony oraz dzieci przybyłe, by zatarasować drogę czołgom. Tłum zgromadzony przed kopalnią rozpedzono przy użyciu m.in. świec dymnych. W kierunku osób przyglądających się zajściu z okien pobliskiego osiedla stosowano gaz łzawiący. Z relacji uczestnika wynika, że wszystkich przeżywała panika, panował chaos, kobiety i dzieci zanosili się płaczem, nie umiały poradzić sobie z zastosowaną przeciwko nim bronią. Relacja Andrzeja Konarzewskiego doskonale pomaga zobrazować brutalność tych działań, bowiem pisze on, że jedna z kobiet została podcięta silnym strumieniem z armatki wodnej i zatrzymała się na drzewie. To pokazuje, jak bezwzględnie działali atakujący, jak pozbawieni skrupułów się okazali. Górnicy odśpiewywali hymn narodowy i kościelny, co zrobiło na atakujących niemałe wrażenie, bowiem chór składał się z 2,5-tysięcznego tłumu śpiewającego jednym głosem i wyzywającego ich od gestapowców, bandytów i esesmanów. Według Informacji Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach o przebiegu działań w kopalni „Wujek” wykorzystano aż 19 różnych kompanii. Niebywale zdaje się to, jak pręźnie i agresywnie polskie oddziały zareagowały na strajk górników, doprowadzając do skrajnego zastraszenia, uszczerbku na zdrowiu wielu z nich, a nawet śmierci obywateli.

Kolejnym rodzajem pacyfikacji dążeń Polaków w okresie stanu wojennego było pozbawienie prawa do wykonywania zawodu blisko tysiąca dziennikarzy. Jak dobrze wiemy, wszelkie media, w tym prasa, radio czy telewizja powinny być niezależne, dostarczać obywatelom rzetelnych i bezstronnych informacji. W momencie, gdy rząd zaczyna przejmować i dostosowywać pod własne potrzeby i te dziedziny życia, sytuacja staje się poważna, a ludność pozbawiona jest obiektywnych źródeł informacji. Niestety, tak też wyglądała sytuacja w ówczesnej Polsce, kiedy to stopniowa cenzura dała się coraz bardziej we znaki. Jak możemy wyczytać we wstępie do „Kodeksu okupacyjnego”, część obywateli z przyzwyczajenia nie zaklejała kopert z listami, aby ułatwić pracę cenzorowi. Wówczas wznowiono publikację wielu pism, lecz pod częściowo lub całkowicie zmienioną redakcją. Część z nich już nigdy nie została ponownie opublikowana. Możliwe, że treści w niej prezentowane były dla władzy niewygodne i aby uniknąć dalszego podburzania i zagrzewania do strajków społeczeństwa, woleli po prostu w łatwy sposób „pozbyć się” problemu. Dnia 20 marca 1982 roku ostatecznie rozwiązano, zawieszono dotąd przez długi czas, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. W zamian przystąpiono do tworzenia zupełnie nowej, przychylniej i lojalnej względem władzy organizacji dziennikarskiej, opatrzonej mianem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Podobne czystki zostały także przeprowadzone przez rząd w innych dziedzinach, takich jak szkolnictwo czy służby publiczne, lecz te miały proporcjonalnie mniejszą skalę.

Ponadto w zakładach pracy, które zdaniem władzy były bastionami „Solidarności”, służby SB przeprowadziły masowe rozmowy pouczające i ostrzegawcze z obywatelami ich zdaniem silnie zaangażowanymi w tę organizację. Zapoczątkowało to wybuch masowych aresztowań i internowań w kraju. Był to kolejny rodzaj pacyfikacji narodu polskiego, który tworząc organizację wspierającą obywateli w dążeniu do swoich praw i nieuleganiu PRL-owskiej władzy, został skutecznie stłumiony. Wówczas w 49 ośrodkach odosobnienia osadzono ok. 10 tys. osób. Zarzucano im, że pozostając na wolności, będą prowadzić działalność zagrażającą interesom kraju. Krótko mówiąc, władza chciała po raz kolejny uciszyć głosy odmienne od powszechnie obowiązujących. Internowano głównie członków, doradców i generalnie osoby związane w jakiś sposób z działalnością wspomnianej „Solidarności”. Powstawały wówczas liczne ośrodki pomocy takim osobom, min. Ośrodek Pomocy Uwięzionym, Internowanym i Ich Rodzinom w Łodzi w kościele Ojców Jezuitów. Organizowały one zbiórki potrzebnych dla uwięzionych artykułów i organizowali spotkania w ich sprawie. Z wypracowania szkolnego Mariusza Feszlera – syna jednego z działaczy „Solidarności” dowiadujemy się, w jak brutalny sposób działała milicja. Chłopiec w swojej pracy opisuje, że wkroczyła ona do jego domu jeszcze przed ogłoszeniem stanu 13 grudnia o 2 w nocy. Milicjanci podstępem wdarli się do domu, jeden z nich podawał się za listonosza, a pozostali ukrywali się nieopodal. Posunęli się do tego, że łomem wyłamali futrynę drzwi. Do mieszkania wdarli się z pistoletami, krzycząc i zastraszając rodziców chłopca, którzy nie wykazywali przejawów jakiegokolwiek oporu, nie wspominając o agresji. Ta sytuacja opisana przez dziecko w zeszycie szkolnym pokazuje jak powszechna wówczas była tego rodzaju pacyfikacja opierająca się na sianiu strachu i wzbudzeniu bezwzględnej podporządkowania, nawet na oczach dzieci.

Przedstawione w tej pracy oblicza pacyfikacji dążeń narodu w dziejach Polski, z zasadniczym wyróżnieniem okresu stanu wojennego, nawiązując do 40. rocznicy tego wydarzenia, bardzo dobrze oddają jej prawdziwy charakter. Przez nawiązanie do prawdziwych zdarzeń i relacji naocznych świadków czy nawet uczestników, jesteśmy w stanie lepiej zobrazować sobie i pojąć jak bardzo obywatele Polski musieli walczyć z rządem własnego kraju. W jak absurdalnych sytuacjach byli stawiani i jakiej skrajnej niesprawiedliwości musieli doświadczać, aby walczyć przeciwko PRL-owskiej władzy.

My, młode pokolenie Polaków o wydarzeniach z okresu stanu wojennego dowiadujemy się już tylko z relacji osób, które pamiętają stan wojenny i z lekcji historii.

Rozważania na temat specyfiki życia codziennego, tragicznych losów uczestników strajków i manifestacji dla nas są ostrzeżeniem i nauką.

Przyszłość Narodu zależy od nas, młodych. Pielęgnowanie historii, tradycji, kultury, jest naszym obowiązkiem. Winni jesteśmy to pokoleniom tych, którzy oddawali życie za Ojczyznę. Przygotowanie pracy na konkurs uświadomiło mi, jak duży

wpływ stan wojenny miał na codzienne życie ludzi i jak wiele jeszcze my mamy do zrobienia w kwestii rozwoju własnej osobowości i patriotycznej postawy.

Bibliografia

Komunikat nr 1 Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z 13 grudnia 1981 r. ogłoszony w związku z wprowadzeniem stanu wojennego. *Zbiory prywatne*.

Meldunek nr 18 z 16 grudnia 1981 r. Zespołu Informacyjno-Dokumentacyjnego Sztabu MSW. *Archiwum IPN*, Informacja Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach o przebiegu działań w KWK „Wujek”

Relacja górnika z KWK „Wujek” o wydarzeniach z 16 grudnia 1981r., rozpowszechniana w podziemiu. *Zbiory prywatne*.

Tekst i fot. Andrzej Konarzewski

Zarządzenie nr 50/81 Celnego Zarządu Zakładów Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości z 13 grudnia 1981 r. w sprawie utworzenia ośrodków odosobnienia. *Ulotka ze zbiorów prywatnych*.

Ośrodek Pomocy Uwięzionym, Internowanym i Ich Rodzinom w Łodzi w kościele Ojców Jezuitów przy ul. Sienkiewicza 60. *Zbiory prywatne*.

Wypracowanie szkolne Mariusza Feszlera, syna działacza „Solidarności”, opisujące moment internowania ojca 13 grudnia 1981 r. *Zbiory prywatne*.

„Kodeks okupacyjny”. *Ulotka ze zbiorów prywatnych*.

Komunikat nr 1 TTK NSZZ „Solidarność” z kwietnia 1982 r. i popularne hasła z okresu stanu wojennego. *Zbiory prywatne*.

DUDEK A., *Stan wojenny*, wprowadzenie, Warszawa 2002

Jak cytować: Mroczek, M. (2022). Oblicza pacyfikowania dążeń narodu w dziejach Polski – rozważania w 40 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. *Officina Historiae* 5, 151-155.



© 2022 The Author(s). This open access article is distributed under a Creative Commons Attribution (CC-BY) 4.0 license.